

Aleg. 127

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o wniosku posła Zolla w sprawie przekształcenia szkoły sztuk pięknych w Krakowie na Akademię sztuk pięknych.

Wysoki Sejmie!

Za przekształceniem szkoły sztuk pięknych w Krakowie na Akademię przemawiają dwa względy, mianowicie rozwój jej historyczny i stanowisko, jakie od szeregu lat, zwłaszcza od objęcia kierunku jej przez ś. p. Matejkę, zajęła.

Rozwój jej historyczny wnioskodawca skreślił treściwie przy uzasadnieniu swego wniosku. Tutaj z przemówienia tego tyle przypomnieć się godzi, że w statucie organizacyjnym Uniwersytetu Jagiellońskiego z r. 1818, na mocy którego zaprowadzono przy nim katedry rysunków, malarstwa i rzeźby, Wydział obejmujący te nauki nazwano Akademią sztuk pięknych i że również wielce zasłużony o powyższą szkołę Wojciech Stattler w r. 1832 przez wielką radę Uniwersytetu wezwany był do ułożenia projektu urządzenia Akademii sztuk pięknych. A chociaż mimo to zakład, obejmujący powyższe nauki, wówczas, taksamo jak później, kiedy go odłączono od Uniwersytetu i profesorów rzeczonych nauk przeniesiono do instytutu technicznego, poczytywano tylko za rodzaj szkoły, to jednak okoliczności powyższe świadczą, że w Krakowie od dawna już myśli skierowane były ku urządzeniu zakładu wyższego, któryby na imię Akademii zasługiwał.

Myśli te od chwili przeniesienia szkoły do instytutu technicznego nie znalazły poparcia u władz wyższych, albowiem dyrektorowie tegoż instytutu, którzy byli poprzednikami Michała Łuszczkiewicza, wcale się o rozwój szkoły powyższej nie troszczyli, a przecież udało się prof. Stattlerowi wzbudzić w uczniach zapał do pracy, zwłaszcza w kierunku historycznym. Szkoła rozwija się też pod nim i jego następcą, Władysławem Łuszczkiewiczem, coraz więcej, a z uczniów jej wychodzą artyści, których dzieła powszechną na siebie zwracają uwagę. Pośród tych jaśnieją jako gwiazdy pierwszorzędne Jan Matejko i Artur Grottger.

Rozwój ten postępuje jeszcze dalej, odkąd założono samodzielną szkołę sztuk pięknych i kierownictwo jej oddanem zostało mistrzowi Matejce. Stało się to w r. 1873

Dzisiaj szkole rzeczony przewodniczy artysta głośnego imienia Julian Fałat, trzech profesorów udziela w niej naukę rysunków, dwóch malarstwa, jeden krajoznawstwa, jeden rzeźby, wreszcie wykładają jako docenci: dyrektor szkoły przemysłowej naukę perspektywy i trzech profesorów Uniwersytetu, jeden anatomię, drugi historię powszechną, trzeci historię sztuki. Wszyscy profesorowie wywiązują się znakomicie z włożonych na nich obowiązków, a niektórzy z nich mają sławę niepospolitych artystów malarzy, to też szkoła krakowska pod względem jakości sił nauczycielskich w niczem nie ustępuje Akademii sztuk pięknych w Pradze. Liczba uczniów wzrasta się także z każdym rokiem i dochodzi w roku bieżącym do 88. Rezultaty nauki są zaś takie, iżby się ich żadna Akademia nie powstydziała.

Stanowisko więc, jakie dzisiejsza krakowska szkoła sztuk pięknych w świecie artystycznym zajęła, jest tego rodzaju, iż samo przez się przemawia za przekształceniem jej na Akademię sztuk pięknych. Z chwilą, kiedy się to stanie, wejdzie ona w całkiem inny stosunek do innych Akademii, wobec których już dla samej swojej nazwy niższe zajmowała miejsce. Niewątpliwie też garnąć się będą do niej uczniowie z innych Akademii, aby się kształcić także pod wpływem jej profesorów, a wielkie szczególnież znaczenie przybierze ona dla całego wschodu Europy, który dotąd jedyną tylko posiada Akademię sztuk pięknych w Petersburgu.

Kraków wreszcie ze swoimi pięknymi zabytkami architektonicznymi, sławnymi zabytkami z dziedziny rzeźby i malarstwa, znajdującymi się tak w kościołach, jako też w muzeach, bardzo się nadają na siedzibę Akademii sztuk pięknych, albowiem uczniowie jej także w tych zabytkach, podobnie jak niegdyś ś. p. Jan Matejko, znajdują piękne wzory i prawdziwy bodziec do rozwinięcia swego talentu.

Na podstawie wyводу powyższego Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby szkołę Sztuk pięknych w Krakowie zamienił na Akademię sztuk pięknych.

Lwów, dnia 1. marca 1899.

Przewodniczący:

Czartoryski.

Sprawozdawca:

Zoll.